

Ks. MARIAN RECHOWICZ (Kalwaria Zebrzydowska)

Sprawa patriarchatu Kościoła „greckiego“ na ziemiach dawnej Polski w okresie Wazów.

Po śmierci św. Jozafata Kuncewicza zarówno strona unicka jak i schizmatycka szukają drogi wzajemnego porozumienia. Unici prowadząc walkę z prawosławiem, w trosce o swą odrębność religijną i narodowo-ruską pozostawali stale w ostrym antagonizmie z Kościołem łacińskim. Walka na wszystkie fronty tak wyczerpała Cerkiew zjednoczoną, że w r. 1622 zastanawiano się w Rzymie poważnie nad jego likwidacją. Odcinając się w dalszym ciągu od Kościoła łacińskiego w Polsce, szukają Unici drogą uludnej propagandy o Unii Uniwersalnej poparcia w Rzymie, równocześnie wchodzą w kompromis z prawosławiem. Kompromis ten

w obozie dyzunickim był o tyle mile widziany, że starania hierarchi prawosławnej o swą legalizację nie dały żadnych wyników, zabójstwo zaś św. Jozafata skompromitowało ją w oczach społeczeństwa myślącego praworzładnie. Negocjacje porozumiewawcze zapoczątkował metropolita Unicki Jan Józef Welamin Rutski, wysyłając w r. 1623 do Kijowa bazylianina O. Jana. W rozmowach z tym ostatnim jako wyraz ugody wysunęli prawosławni projekt utworzenia na ziemiach Polskich patriarchatu zawisłego od Rzymu. Propozycję prawosławnych podjęli unieci skwapliwie. Na zjeździe 5 biskupów unickich w Nowogródku (1624), wysunęło trzy różne koncepcje, według których należało projekt patriarchatu zrealizować. Dla bliższego omówienia propozycji unickich wydelegował zjazd nowogródzki do Kijowa dwóch bazylianów. Episkopat prawosławny jednak nie pertraktując szczerze, w obawie przed sfanatyzowaną częścią swego społeczeństwa, od dalszych rozmów się uchylił. O toczących się negocjacjach i projekcie utworzenia patriarchatu doniósł Rutski do Rzymu.

Kongregacja Rozkrzewiania Wiary, kierując się krytycyzmem nuncjusza Lancellotti'ego i króla Zygmunta III, pismo Rutskiego potraktowała z dużą rezerwą. Zasadniczy tok rozmów przerwała w r. 1627 decyzja Kongr. Świętego Oficium, która jako warunek dalszych pertraktacji postawiła uprzednie złożenie przez schizmatyków wyznania wiary. Z powtórną inicjatywą układów wystąpiło w r. 1626 prawosławne środowisko wileńskie z archimandrytą klasztoru św. Ducha Józefem Bobrykowiczem na czele. Tym razem kwestie sporne postanowiono uzgodnić na wspólnym synodzie unicko-prawosławnym we Lwowie.

Dla myśli o synodzie umiał Rutski pozyskać króla, który bez uprzedniej zgody Stolicy Apostolskiej wydał odpowiednie uniwersały. W przygotowaniach do synodu na specjalnym zjeździe przedyskutował episkopat unicki ponownie sprawę patriarchatu. Miała ona być zdaniem unitów „pobożnym podstępem“, dzięki któremu da się zwabić prawosławnych do jedności. Rzym jednak taktyki „pobożnego podstępu“ nie akceptował. Kongregacja de Propaganda Fide w instrukcjach swych z 22. VI. i 6. VII. 1629 poleciła nuncjuszowi wpłynąć na króla, by ten swe uniwersały odwołał, w wypadku zaś, gdyby się to okazało niemożliwe, zakazać unitom uczestnictwa w synodzie. Mimo zakazów nuncjusza Unici synod we Lwowie odbyli (28—31. X. 1629), jakkolwiek strona schizmatycka, obawiając się nacisku władz administracyjnych, na zjazd nie przybyła. Swe nieposłuszeństwo tłumaczył Rutski zbyt późnym otrzymaniem listów od nuncjusza.

Nową fazę negocjacyj w kwestii patriarchatu przyniosły pierwsze lata panowania Władysława IV. Wprowadzone przez króla „uspo-

kojenie religii greckiej“ w tzw. „punktach zgody“ nie zadowolilo strony schizmatyckiej, unicy zaś widzieli w nim bolesną krzywde. Zawiedziona w swych nadziejach — po rewizji sejmowej punktów zgody w 1635 — strona schizmatycka, inicjuje ponownie pertraktacje porozumiewawcze. Przedstawicielem obozu schizmatyckiego był w tym czasie gorliwy i skłaniający się do katolicyzmu metropolita Piotr Mohyła.

W porozumieniu z nim oraz z prawosławnym bp. łuckim Atanazym Puzyną, wysłał wojewoda wołyński Adam Aleksander Sanguszko w r. 1635 odpowiednie pismo do papieża Urbana VIII.

Propozycje prawosławnych streszczające się głównie w intencjach dookoła utworzenia patriarchatu, który miał być gwarantem odrębności organizacyjno-liturgicznych Kościoła ruskiego, przedstawił w Rzymie agent Sanguszki, przełożony klasztoru dominikanów we Lwowie O. Jan Sokółowski. Jakkolwiek Kongregacja de Propaganda Fide inicjatywę tę przywitała przychylnie, z projektów Sanguszki musiała zrezygnować. Na wycofanie sprawy patriarchy z przedmiotu dyskusji, wpłynęła decyzja św. Oficium, które obawiało się, iż utworzenie godności tej może zrazić Greków wschodnich. Negocjacjami Sanguszką i Mohyły zainteresowali się wprawdzie w kraju gorliwie Władysław IV i Rutski, nosząc się z zamiarem zwołania nowego wspólnego synodu, plany te jednak uniemożliwiła decyzja Kongregacji Rozkrzewiania Wiary (20. III. 1936) będące w treści swej powtórzeniem instrukcji z 6. VI. 1629 r. Trzykrotnie wznowiona sprawa patriarchy, padła definitywnie w r. 1636. Ze w swej ostatniej fazie miała ona największe szanse powodzenia, świadczy o tym usposobienie Mohyły, który w 1643 r. zbliżywszy się szczerze do Kościoła katolickiego, z myśli o godności patriarszej ze względu na jej drażliwość, choć ta była dlań drogą, zrezygnował.